

Wydarzenia w Syrii i na Ukrainie jako przykład niepowodzenia współczesnych społecznych ruchów protestu

ZAWARTA W TYTULE TEZA O NIEPOWODZENIU SPOŁECZNYCH RUCHÓW OPORU w Syrii i na Ukrainie stanowi dla autorki punkt wyjścia do rozważań na temat ewolucji ich charakteru oraz roli, jaką mogły odgrywać, a jaką ostatecznie odgrywają w obu tych państwach. Innymi słowy, fakt poniesienia przez nie porażki wydaje się nie budzić wątpliwości, wobec czego pytanie badawcze, na które należy poszukiwać odpowiedzi, dotyczy nie tego, „czy” owe protesty spełniły swą funkcję, ale „czym” się stały i jakie jest ich znaczenie obecnie. Aby jednak kwestie te rozstrzygnąć, należy najpierw w ogólnikowy choćby sposób odnieść się do tego, czym jest współczesny „ruch protestu”.

WPROWADZENIE

POJĘCIE „RUCHU PROTESTU” STAŁO SIĘ W DRUGIEJ DEKADZIE XXI w. jednym z najchętniej stosowanych przez analityków i komentatorów, określających w ten sposób bardzo odległe od siebie zjawiska, poczynając od tzw. Arabskiej Wiosny, poprzez opór wobec umowy ACTA¹, kończąc na sprzeciwie Ukraińców wobec władzy Wiktora Janukowycza. Brak jednej, powszechnie uznawanej definicji tego zjawiska skutkuje mnogością sposobów jego rozumienia zarówno na gruncie medialnym, jak i rozważań naukowych. Wśród tych ostatnich na uwagę zasługuje propozycja amerykańskiego socjologa Roberta E. Parka, według którego w trakcie kształtowania się każdego z ruchów społecznych „najpierw mamy do czynienia z niewyraźnym niepokojem lub niezadowolaniem. Następnie powstaje pełen przemocy, zagubiony, nieuporządkowa-

¹ ACTA (ang. Anti-Counterfeiting Trade Agreement) – wielostronne porozumienie dotyczące międzynarodowych standardów ochrony własności aktualnej, które – w dużej mierze niezgodnie ze swoją treścią – uznane zostało za zagrożenie dla swobody korzystania z Internetu. Efektem procesu jego implementacji stały się w 2012 r. masowe wystąpienia w wielu miastach Europy, organizowane głównie przez młodzież obawiającą się ograniczenia wolności słowa w sieci.

ny, ale entuzjastyczny i powszechny ruch. Następnie ruch ten przybiera formę: wyłania przywództwo, organizację, formułuje doktryny i dogmaty. W końcu ewentualnie zostaje społecznie zaakceptowany, ugruntowany, zalegalizowany. Ruch więc umiera, ale instytucja zostaje” (Park, 1924, s. 865). To właśnie od tego podejścia, i jemu pokrewnych, wywodzą się koncepcje rozwijane później w ramach teorii zachowania zbiorowego, teorii mobilizacji społecznej, jak również w późniejszych ujęciach konstruktywizmu społecznego. Elementy tego podejścia odnaleźć można również w pracach teoretyków tak zwanych „nowych ruchów społecznych”, jak choćby Manuel Castells według którego „Ruchy społeczne zawsze były – i nadal są – motorem zmiany społecznej. Zwykle pojawiają się w wyniku kryzysu, który sprawia, że życie codzienne większości ludzi staje się nie do zniesienia. Napędza je głęboka nieufność do instytucji politycznych na czele społeczeństwa. (...) ludzie przejmują inicjatywę i angażują się w działania zbiorowe poza ustanowionymi kanałami instytucjonalnymi, żeby bronić swoich żądań, a ostatecznie zmienić rządzących, a nawet reguły kształtujące ich życie” (Castells, 2013, s. 209). Cechująca to pojęcie uniwersalność pozwala na wykorzystanie go również na potrzeby tej analizy, zwłaszcza że jest ono bliskie potocznemu, dominującemu w dyskursie publicznym rozumieniu pojęcia „ruch protestu”. I tak, w rozumieniu autorki, oznacza ono oddolną, spontaniczną, nieustrukturyzowaną inicjatywę sprzeciwu wobec kierunków rozwoju życia politycznego, społecznego czy gospodarczego państwa, w którym żyją jego uczestnicy. Warunkiem jej skuteczności jest zaistnienie kilku faz, które wskazane zostały w definicji R. E. Parka. Wątpliwość pojawia się jednak wówczas, gdy skutek wygaśnięcia ruchu lub zmiany jego charakteru, realizacji doczeka się tylko część z nich, tak jak miało to miejsce w przypadku Syrii i Ukrainy. Zgodnie bowiem z twierdzeniem Piotra Glińskiego „Sukces ruchu społecznego rozumiany jest najczęściej jako: osiągnięcie celu ruchu (pośredniego lub ostatecznego, wszystkich lub tylko niektórych z wielu itp.); stabilizacja, trwanie ruchu; zdolność adaptacyjna ruchu; zaspokajanie potrzeb afiliacyjnych jego członków; umiejętność unikania podziałów frakcyjnych i rozwiązywania innych problemów wewnętrznych (...)” (Gliński, 1996, s. 29). Pytanie, jakie w tym kontekście zadać postanowiła autorka, dotyczy sytuacji, w której tak rozumiany sukces nie zostaje osiągnięty, a sam ruch społeczny nie przechodzi przez kolejne etapy rozwoju wskazane przez R. E. Parka tak, jak stało się w Syrii i na Ukrainie. Celem autorki będzie wykazanie, że w przypadkach tych proces kształtowania się ruchów protestu w ro-

zumieniu R. E. Parka zakończył się zanim *de facto* zdążył się rozpocząć i w żadnym z dwóch analizowanych przypadków nie może być mowy o jego sukcesie. To zaś umożliwi określenie tego, czym ruchy stały się w kolejnych fazach swojego rozwoju i jakie jest ich znaczenie obecnie.

PROCES FORMOWANIA SIĘ SYRYJSKIEGO I UKRAIŃSKIEGO RUCHU PROTESTU –
ANALOGIE

JAKKOLWIEK PREZYDENT SYRII BAŠŠĀR AL-'ASAD² STWIERDZENIEM „nie jestem Janukowyczem i nie zamierzam nigdzie wyjeżdżać” (Giziński, 2014) jednoznacznie zakwestionował sens szukania analogii pomiędzy wydarzeniami w obu państwach, podobieństw takich istnieje wiele, a ich wskazanie stanowi warunek *sine qua non* odpowiedzi na pytanie postawione we wstępie tej analizy.

Po pierwsze, wybuch zamieszek przeciwko legalnej władzy w obu państwach poprzedzony był długotrwałym, narastającym niezadowolaniem ich obywateli, coraz wyraźniej domagających się głębokich reform politycznych. Do najważniejszych przyczyn protestów, które rozpoczęły się w Syrii w marcu 2011 r., zaliczyć należy nasilający się nieprzerwanie od lat 70. XX w. autorytarny charakter rządów dynastii al-'Asadów, należącej do mniejszości alewickiej, i jej dyskryminacyjną politykę wobec stanowiących większość społeczeństwa sunnitów oraz mniejszości kurdyjskiej, coraz niższy poziom życia i towarzyszący mu wzrost cen żywności, a także trwały brak swobód obywatelskich i powszechne naruszenia praw człowieka. Na Ukrainie zaś punktem zapalnym protestów, które rozpoczęły się jesienią 2013 r., była decyzja prezydenta W. Janukowycza o odłożeniu w czasie podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską (UE). Szybko jednak stało się jasne, że – podobnie jak w Syrii – również tutaj przyczyny niezadowolania społecznego sięgają dużo głębiej i dotyczą kwestii, takich jak: wszechobecna korupcja, postępująca pauperyzacja społeczeństwa, wzrastające surowcowe uzależnienie od Rosji, a przede wszystkim głębokie podziały dotyczące wizji przyszłości państwa – „prozachodniej”, związanej z UE, i „prowschodniej”, nawiązującej do tradycyjnie silnych związków z Federacją Rosyjską (FR). Krwawe stłumienie protestów przez siły rządowe zaowocowało w obu przypadkach radykalizacją postaw protestujących i doprowadziło do postulatów odsunięcia od władzy prezydentów B. al-'Asada i W. Janukowycza, stanowiących

² W zapisach nazw arabskich przyjęto zasady transliteracji ISO (Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej).

dla uczestników zamieszek symbole wspomnianych wcześniej patologii. W ten sposób doszło do urzeczywistnienia pierwszej z faz kształtowania się ruchu protestu, na które wskazuje R. E. Park – narodzin zataczającego coraz szersze kręgi niepokoju i niezadowolenia społecznego.

Drugim etapem, a zarazem punktem wspólnym dla Syrii i Ukrainy, było powstanie spontanicznego, oddolnego i nieustrukturyzowanego ruchu kontestatorów, którzy wyraz swemu niezadowoleniu zaczęli dawać na ulicach największych miast obu państw. Symbolicznym początkiem syryjskich protestów stało się samospalenie, jakiego na fali rozpoczynającej się Arabskiej Wiosny 26 stycznia 2011 r. dokonał Hassan Ali Akleh (*2 yllik*, 2013). Regularne powstanie wybuchło w połowie marca 2011 r. i stopniowo zaczęło ogarniać kolejne miejscowości, gromadząc z każdym tygodniem większą liczbę protestujących. Rosnąca liczba uczestników zamieszek z jednej strony i ich niekontrolowany, spontaniczny charakter z drugiej uniemożliwiają podanie choćby przybliżonej liczby ich uczestników, zgodnie jednak z danymi szacunkowymi swoje apogeum osiągnęły one w lipcu 2011 r., kiedy liczba demonstrantów w skali całego kraju przekroczyła milion (Derhally, 2011), a w samej tylko Hamie wyniosła 500 tys. osób (*‘Half a million’*, 2011). Na Ukrainie zaś liczba protestujących gwałtownie rosła w ciągu pierwszego miesiąca od wybuchu zamieszek i w pierwszym tygodniu grudnia 2013 r. sięgnęła 800 tys. osób w samej tylko stolicy (*Timeline*, 2014). Wspólną cechą dla obu państw i jednocześnie istotnym elementem formowania się ruchu protestu był brak jakiegokolwiek przywództwa protestów oraz systemu kontroli i nadzoru ich przebiegu. Innymi słowy, w obu przypadkach demonstracje miały w pierwszym etapie trwania charakter całkowicie spontaniczny, a uczestników ich nie łączyło nic poza entuzjastyczną niechęcią do legalnych władz i prowadzonej przez nie polityki. Szybko jednak stan ten zaczął ewoluować i rozpoczęła się trzecia faza formowania ruchu protestu – próby wyłonienia, nierzadko samozwańczych, przywódców, zdolnych do przekształcenia masowych demonstracji w rzeczywistość, sprawczą siłę polityczną, zdolną do przeprowadzenia pożądanych zmian.

Trzecim punktem wspólnym dla wydarzeń w Syrii i na Ukrainie był więc proces formowania się struktur przywódczych, mających w perspektywie zapewnić nadanie dotąd spontanicznym, oddolnym inicjatywom kształtu opozycji zorganizowanej na tyle, by mogła ona wykreować przyszłe elity rządzące. I tak w Syrii do tej roli aspirowa-

ła Narodowa Rada Syryjska (ang. *Syrian National Council*) w swych kolejnych odsłonach, która ostatecznie przybrała postać Koalicji Narodowej na rzecz Syryjskiej Opozycji i Sił Rewolucyjnych (ang. *National Coalition for Syrian Revolutionary and Opposition Forces*). Organ ten został w 2012 r. uznany za „prawowite przedstawicielstwo narodu syryjskiego” przez szereg państw zachodniej hemisfery³ i organizacji takich jak UE czy Liga Państw Arabskich. Formalnie więc proces kształtowania się syryjskiego ruchu protestu wszedł w trzecią fazę przewidzianą w definicji R.E. Parka. W rzeczywistości jednak szybko stało się jasne, że nie ma on realnych szans na skupienie wszystkich, czy choćby większości, sił opozycyjnych wobec reżimu prezydenta al-‘Asada. Głębokie podziały polityczne, zróżnicowanie etniczne i językowe, interesy państw trzecich, wsparcie udzielane przez podmioty zewnętrzne oraz wzajemne zwalczanie się poszczególnych grup i frakcji doprowadziły do sytuacji, w której określenie „opozycja syryjska”, błędnie wskazujące na jej jednolitość, przestało być zasadne. Innymi słowy, mnogość ścierających się ze sobą dążeń i różnorodność wizji kształtu ewentualnej postasadowskiej Syrii spowodowała, iż siły dążące do obalenia rządu w Damaszku nie były w stanie wypracować wspólnej, cieszącej się szerokim poparciem alternatywnej propozycji. Obecnie przeciwko reżimowi, ale również i przeciwko sobie nawzajem, walczy blisko 20 ugrupowań, których część stawia sobie cele zupełnie inne niż położenie kresu obecnej władzy. Kwestia ta zostanie przybliżona w dalszej części niniejszej analizy.

Analogiczne – choć nie równie zaawansowane – procesy dezintegracji dotknęły ukraiński Majdan⁴, któremu szybko, podobnie jak w przypadku Syrii, przyświecał jeden wspólny cel – obalenie rządu i ustąpienie prezydenta W. Janukowycza. Inaczej jednak niż w Syrii, tu rywalizacja o przywództwo rozpoczęła się nie tyle pomiędzy całymi ugrupowaniami, ile konkretnymi osobami – urzędującym prezydentem, przewodniczącym partii Batkwiszczyzna i protegowanym byłej premier Julii Tymoszenko – Arsenijem Jaceniukiem, przywódcą opozycyjnej partii UDAR Witalijem Kliczko oraz nacjonalistycznym politykiem Ołehem Tiahnybokiem. To wokół tych trzech osób skupiły się

³ O ile jego uznanie za „prawowite przedstawicielstwo narodu syryjskiego” spotkało się z szerokim poparciem, o tyle już określenie Koalicji „rządem emigracyjnym” wzbudziło szereg kontrowersji. Uznanie takiego odmówiły między innymi Stany Zjednoczone Ameryki.

⁴ Tak zbiorczo na gruncie publicystycznym określane są siły opozycyjne, które doprowadziły do ucieczki z kraju prezydenta W. Janukowycza.

siły rewolucyjne, długo jednak niezdolne do wypracowania trwałego porozumienia i wyłonienia powszechnie akceptowanego lidera. To zaś sprzyjało umacnianiu się sił radykalnych, takich jak przede wszystkim skrajnie nacjonalistyczny Prawy Sektor, od początku odrzucający wszelkie formy porozumienia ze stroną rządową. Podobnie jak w Syrii, również w przypadku ukraińskiej opozycji znaczącą rolę odegrały podmioty zewnętrzne – Rosja, zainteresowana utrzymaniem wypracowanego pod rządami W. Janukowycza *status quo*, i UE, bezkrytycznie wspierająca siły antyprezydenckie. Działania obu tych podmiotów, nastawionych na realizację własnych interesów, nie sprzyjały integracji i tak już skonfliktowanej opozycji. Jednak mimo tego, analogicznie do wydarzeń w Damaszku, również w Kijowie podjęto próbę wyłonienia nowych struktur władzy, mimo wciąż pogłębiających się w społeczeństwie podziałów. Do ucieczki z kraju zmuszony został prezydent W. Janukowycz, ukonstytuował się również nowy rząd z A. Jaceniukiem na czele, a 25 maja 2014 r. przeprowadzono wybory prezydenckie, w których już w pierwszej turze wybrany został Petro Poroszenko.

Formalnie więc trzecia faza rozwoju ruchu protestu według R. E. Parka przebiegła na Ukrainie dużo bardziej efektywnie niż w Syrii, mimo wewnętrznego zróżnicowania opozycji i braku powszechnej akceptacji dla porewolucyjnych władz. Innymi słowy, o ile powstały w Syrii ruch protestu nie przetrwał trzeciej fazy kształtowania się, o tyle częściowo udało się to na Ukrainie. Również jednak tam nie może być mowy o jego sukcesie. Fakt ewolucji ukraińskiego ruchu protestu z fazy trzeciej w czwartą, polegającą na stabilizacji wyłonionych przezeń struktur, nie zapobiegł bowiem terytorialnej dezintegracji, co stanowi kolejny punkt wspólny dla obu omawianych przypadków.

PROCES ZAŁAMYWANIA SIĘ SYRYJSKIEGO I UKRAIŃSKIEGO RUCHU PROTESTU – PRZYCZYNY I PODOBIENSTWA

PROCES ÓW POPRZEDZONY BYŁ, TAK W SYRII, JAK I NA UKRAINIE, niekontrolowaną zmianą charakteru antyrządowych protestów. W obu tych przypadkach początkowo pokojowe demonstracje szybko przerodziły się w wystąpienia pełne agresji i przemocy, za co ich uczestnicy winią władze, ta zaś z kolei uczestników. Pozornie bowiem obie strony rządowe użyły siły przeciwko pokojowym demonstrantom, domagającym się szeroko pojętej demokratyzacji życia publicznego i respektowania ich wizji przyszłości obu państw. Odpowiedzią na te postulaty było w Syrii użycie przeciwko powstańcom regularnej armii, do czego doszło już w końcu kwietnia 2011 r., a więc nieco ponad miesiąc od roz-

poczęcia protestów. Na Ukrainie zaś specjalne oddziały milicji Berkut rozpoczęły akcję pacyfikacyjną już ostatniego dnia listopada 2013 r., a więc szybciej nawet niż B. al-'Asad zdecydował się użyć siły przeciwko demonstrantom. Z jednej strony zasadnym wydaje się stwierdzenie, że to właśnie niewspółmierna do rzeczywistej potrzeby reakcja sił porządkowych stała się punktem zapalnym kolejnych, już nie pokojowych fal protestów. Z drugiej jednak nie sposób nie dostrzec innej cechy wspólnej protestów w obu państwach – ich uczestnicy nie ustalali w wysiłkach na rzecz sprowokowania służb porządkowych do zastosowania wobec nich siły. Innymi słowy, jakkolwiek wątpliwości nie ulega brutalność, z jaką do protestujących odniosły się syryjska armia i Berkut, zaznaczyć warto, że w znacznej części były to reakcje na mniej lub bardziej zorganizowane prowokacje.

Zjawiska te i będąca ich skutkiem nakręcająca się spirala przemocy przesądziły ostatecznie o radykalnej zmianie charakteru protestów. Tak w Syrii, jak i na Ukrainie przestały one funkcjonować jako powstańcze zrywy przeciwko opresyjności legalnych władz i przekształciły się w regularne starcia uliczne, których liczba ofiar zaczęła lawinowo rosnąć. Innymi słowy, to co w początkowej fazie jawiło się jako typowy ruch protestu, dążący do uformowania nowego porządku, ewoluowało i stało się integralną częścią niekontrolowanego rozwoju sytuacji. To zaś oznacza, że w ani jednym, ani drugim przypadku nie może być mowy o skutecznym przejściu do czwartej fazy przewidzianej w definicji R. E. Parka – tj. powstania nowych struktur organizacyjnych, zdolnych do sformułowania doktryn i dogmatów, będących podstawą ich społecznej akceptacji. Wręcz przeciwnie: rozwój wydarzeń w obu przypadkach, który ukazany zostanie poniżej, jednoznacznie wskazuje w opinii autorki na niepowodzenie zarówno syryjskiego, jak i ukraińskiego ruchu protestu.

SYRIA – OD RUCHU PROTESTU DO WOJNY DOMOWEJ

WSKAZANIE MOMENTU, W KTÓRYM NIEPOKOJE TARGAJĄCE syryjskim społeczeństwem przekształciły się w regularną wojnę domową, następuje wielu trudności. Nie sposób sformułować jednoznacznego kryterium, po którego spełnieniu starcia demonstrantów z siłami rządowymi przestały nimi być, a przybrały już charakter działań wojennych. Ponadto – co widoczne będzie również w przypadku Ukrainy – określenia tego momentu nie ułatwia fakt głębokiej dezintegracji sił opozycyjnych, potocznie tylko nazywanych mianem „opozycji antyrządowej”. W rzeczywistości o jej istnieniu można było mówić jedynie w począt-

kowej fazie syryjskich niepokojów, szybko okazało się bowiem, że wielość sprzecznych ze sobą dążeń i interesów zaowocowała narodzinami przynajmniej kilku stron konfliktu. I tak, jeszcze w 2011 r., kiedy przekształcenie się antyrządowych demonstracji organizowanych na ulicach kolejnych miast w wojnę domową nie było przesądzone, wyraźnie widoczna zaczęła być trzecia strona konfliktu – syryjscy Kurdowie. Jako że dogłębna analiza poszczególnych ugrupowań opozycyjnych nie jest przedmiotem niniejszej refleksji, wspomnieć należy jedynie, że liderzy tej społeczności jednoznacznie odrzucili możliwość zaliczenia jej do ogólnie pojętej „opozycji antyasadowskiej”. Konsekwentnie przystąpili do formowania własnych struktur, mających w toku rozwoju wypadków zapewnić realizację postulatów *stricto* kurdyjskich, a nie opozycyjnych jako takich. Szybko zresztą okazało się, że również środowiska kurdyjskie nie są jednolite wewnątrznie, a poszczególne ich frakcje znacznie różnią się od siebie w zakresie wizji kształtu postasadowskiego państwa syryjskiego⁵. Jednocześnie część kurdyjskich ugrupowań zdecydowała się na uczestnictwo w pracach Syryjskiej Rady Narodowej (zastąpionej później przez Syryjską Koalicję Narodową na rzecz Opozycji i Sił Rewolucyjnych), chcąc w ten sposób zapewnić sobie minimalny choćby wpływ na działania organu uznawanego przez znaczną część państw za „prawowitego reprezentanta narodu syryjskiego”. Zupełnie inaczej postąpili stanowiący kolejną stronę konfliktu radykalni islamiści, skupieni w dziesiątkach organizacji zwalczających już nie tylko reżim prezydenta al-‘Asada, ale przede wszystkim siebie nawzajem, głównie z powodu niewystarczającej wierności zasadom islamu. Prócz tego w działania zbrojne w Syrii zaangażowani są z jednej strony najemni bojownicy szyiicy z Iranu, Iraku czy Bahrajnu, wspierający siły rządowe, z drugiej zaś występujący przeciwko nim sunniccy najemnicy z państw Zatoki Perskiej, Turcji, a nawet Czeczenii i Afganistanu. Ten niezwykle wysoki stopień skomplikowania relacji pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami powoduje, iż nie sposób już mówić o jakimkolwiek „syryjskim ruchu protestu”, a widoczne w początkowej fazie jego istnienia podziały dawno straciły na aktualności. W efekcie w połowie 2014 r. najbardziej specyficzną cechą syryjskiej wojny domowej jest walka wszystkich przeciwko wszystkim, a jedyną stroną konfliktu konsekwentnie trwającą na obranym stanowisku, jest paradoksalnie prezydent al-‘Asad i wspierająca go armia. Wbrew pierwot-

⁵Więcej na ten temat w: M. Szkudlarek, *Rola czynnika kurdyjskiego w syryjskiej wojnie domowej*, „Przegląd Politologiczny” vol. 1/2014.

nym oczekiwaniom świata zachodniego to właśnie on wydaje się najbardziej prawdopodobnym pretendentem do zwycięstwa w trwającym konflikcie. Opozycyjne ruchy protestu nie były bowiem w stanie wykreować wspólnego fundamentu ideologicznego i przywództwa zdolnego zapewnić budowę struktur alternatywnych dla tych przedwojennych. Innymi słowy, tym, co przekreśliło w opinii autorki ich szanse na powodzenie, stały się odśrodkowe tendencje dezintegracyjne, które dodatkowo przyczyniły się do eskalacji działań wojennych.

Trwająca od przeszło trzech lat wojna domowa w Syrii pochłonęła od 150 do nawet ponad 200 tys. ofiar (*Death*, 2014), przy czym są to jedynie dane szacunkowe, podane przez Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka, zlokalizowane w Bejrucie. Toczące się działania zbrojne uniemożliwiają dokładne monitorowanie sytuacji, o czym w dobitny sposób świadczy decyzja, jaką na początku 2014 r. podjęła Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ). Z powodu braku możliwości pozyskania wiarygodnych danych, organizacja zaprzestała aktualizowania i podawania do wiadomości publicznej informacji na temat liczby ofiar śmiertelnych syryjskiego konfliktu. W ostatnim, oficjalnym komunikacie w tej sprawie stwierdzono, że ponad wszelką wątpliwość liczba ta przekroczyła 100 tys. (*UN suspends*, 2014). Łączna liczba osób, które po opuszczeniu terytorium Syrii uzyskały status uchodźcy bądź wystąpiły o jego przyznanie, wyniosła w końcu maja 2014 r. ponad 2,8 mln (*Syria Regional*, 2014), co w najbardziej wymowny sposób dowodzi istnienia w tym państwie głębokiej katastrofy humanitarnej.

UKRAINA – OD RUCHU PROTESTU DO BEZPRAWNEJ ZMIANY GRANIC

PODOBNIIE JAK W SYRII, RÓWNIEŻ W PRZYPADKU PROTESTÓW NA UKRAINIE charakter wydarzeń ewoluował, a wraz z upływem czasu coraz bardziej widoczna była wielość stron konfliktu. Wbrew początkowemu wrażeniu spójności i jednolitości sił zebranych na kijowskim Majdanie, szybko okazało się, że jedynym czynnikiem rzeczywiście je łączącym jest niechęć do władzy W. Janukowycza, odmienne zaś pozostają wizje dotyczące przyszłości państwa. Rozdźwięki te chętnie wykorzystywane i podsycane były przez wspomnianych wcześniej liderów opozycyjnych. Ci jednak, w mniej lub bardziej satysfakcjonujący dla stron sposób, potrafili wypracować porozumienie, mające stanowić fundament budowy nowego porządku. W efekcie czego 27 lutego 2014 r. powołany został „rząd zgody narodowej” z A. Jaceniukiem na czele, a 25 maja

przeprowadzono wybory prezydenckie⁶. Pozornie więc na Ukrainie, w przeciwieństwie do Syrii, rozpoczęła się czwarta faza rozwoju ruchu protestu, doszło bowiem do ukonstytuowania się nowych władz. W rzeczywistości jednak fakt ten nie zapobiegł postępującej dezintegracji terytorialnej kraju. Okazało się bowiem, iż problemem większym niż wewnętrzne podziały w opozycji są podziały w społeczeństwie jako takim, dalekim od zgody w sprawie pożądanego kierunku rozwoju sytuacji. Równoległe do eskalacji wydarzeń na kijowskim Majdanie postępować zaczęła polaryzacja na mieszkańców zachodniej Ukrainy, nastawionych proeuropejsko i antyrosyjsko, oraz ludność wschodnich rubieży kraju, niechętną perspektywie unijnej i upatrującą gwaranta ukraińskiego bezpieczeństwa właśnie w Rosji. Na kanwie tych różnic rozpoczął się na Ukrainie konflikt wewnętrzny, *de iure*⁷ umiędzynarodowiony od momentu rosyjskiego weń zaangażowania.

Trwająca na Ukrainie transformacja władzy stała się dla prezydenta FR Władimira Putina pretekstem do wysunięcia postulatów konieczności ochrony ludności rosyjskojęzycznej zamieszkującej Półwysep Krymski. Krym, od 1954 r. stanowiący integralną część najpierw Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, a potem Ukrainy, zamieszkiwany jest w większości przez Rosjan, których bezpieczeństwo zostało – zgodnie ze sformułowaną przez rząd w Moskwie linią polityczną – zagrożone w związku z dokonującymi się w Kijowie zmianami. Innymi słowy, odwołując się do rosyjskiej strategii bezpieczeństwa, zakładającej aktywne działania na rzecz ochrony ludności rosyjskiej i rosyjskojęzycznej żyjącej poza granicami FR (*Russia's*, 2009), władze tego państwa rozpoczęły działania zmierzające do jej praktycznej realizacji właśnie odnośnie mieszkańców Krymu. W początkowej fazie inspiracje, czy wręcz podsycanie konfliktu przez władze w Moskwie, były na tyle nieoczywiste, iż odnieść można było wrażenie, że oś jego przebiega wyłącznie pomiędzy zgromadzonymi pod szyldem Majdanu siłami opozycyjnymi a mieszkańcami Krymu, tradycyjnie nastawionymi prorosyjsko. Szybko jednak stało się jasne, że rzeczywiste intencje W. Putina sięgają głębiej, a celem nadrzędnym jest inkorpo-

⁶ Wcześniej, 22 lutego 2014 r., ukraińska Rada Najwyższa stwierdziła w drodze uchwały, że dotychczasowy szef państwa „w sposób niekonstytucyjny wycofał się sam z wykonywania uprawnień konstytucyjnych i tym samym nie wypełnia swoich obowiązków”. Pełniącym obowiązki prezydenta do 25 maja został przewodniczący parlamentu Ołeksandr Turczynow (Pronkiewicz, Krykawskij, 2014).

⁷ Z punktu widzenia prawa międzynarodowego „konflikt wewnętrzny ulega umiędzynarodowieniu poprzez włączenie się weń strony trzeciej, w formie wsparcia finansowo-materialnego lub bezpośredniego pomocy wojskowej” (Malendowski, 1997, s. 180).

racja półwyspu do Rosji. Jako że niniejsza analiza nie jest poświęcona ukraińskiemu *country study*, szczegółowe odniesienie się do przebiegu wydarzeń na Krymie nie jest konieczne, wspomnieć jednak należy, że zabiegi podejmowane przez władze w Moskwie przyniosły zamierzony skutek. 16 marca 2014 r. na Krymie przeprowadzone zostało referendum, w którym większość respondentów opowiedziała się za odłączeniem półwyspu od terytorium Ukrainy i inkorporacji do FR. Nielegalność plebiscytu, wynikająca z ukraińskiego porządku prawnego, nie zdołała zapobiec polityce faktów dokonanych – wbrew międzynarodowej krytyce, gospodarczym sankcjom ze strony UE i politycznym naciskom nastąpiło włączenie Krymu do Rosji, przypieczętowane zastąpieniem flag ukraińskich przez rosyjskie oraz zwiększeniem liczby żołnierzy FR stacjonujących odąd już nie tylko w Sewastopolu⁸, ale na obszarze całego półwyspu. To zaś zaowocowało konsekwencjami nieprzewidzianymi przez ukraiński ruch protestu i wyłonione przezeń nowe władze – mianowicie początkiem dezintegracji terytorium państwa i *de facto* wojny domowej na jego wschodnich rubieżach. Inkorporacja Krymu do Rosji była bowiem tylko preludium wydarzeń, jakie krótko po niej stały się udziałem miast takich jak Donieck czy Ługańsk. Wbrew pierwotnym nadziejom władze Rosji nie ograniczyły się do zainspirowania aktu separatyzmu na Krymie i już w maju 2014 r. podjęły działania na rzecz wzniesienia podobnych nastrojów w Donbasie (Donieckim Zagłębiu Węglowym), stanowiącym finansowe zaplecze Ukrainy. 11 maja odbyły się nieuznane przez społeczność międzynarodową referenda, w wyniku których powstały samozwańcze Doniecka Republika Ludowa i Ługańska Republika Ludowa. Biorąc zaś pod uwagę przypadek Krymu, na którym pierwotnie również rozważano proklamowanie niepodległości, a nie bezpośredni akces do Rosji, i tu obawiać się można powtórzenia tego scenariusza. Innymi słowy, jakkolwiek działający na wschodzie Ukrainy separatyści deklarują chęć utworzenia niezależnych bytów państwowych, kwestią czasu jest – jeśli przetrwają – formalne związanie ich z władzami na Kremlu. To zaś oznacza, że mimo ukonstytuowania się nowych, porewolucyjnych władz wyłonionych przez kijowski ruch protestu, dezintegracja terytorialna państwa stała się faktem, któremu nie były one w stanie zapobiec. W efekcie nie może być mowy o urzeczywistnieniu się piątej, przewidzianej przez R. E. Parka fazy rozwoju ruchu protestu, polegają-

⁸W Sewastopolu, mieście o specjalnym statusie, zlokalizowana jest baza Floty Czarnomorskiej, należącej do rosyjskiej marynarki wojennej.

cej na jego społecznym zaakceptowaniu, wygaszeniu i przetrwaniu będących jego wynikiem instytucji. Jakkolwiek bowiem instytucje takie powstały – w Kijowie urzędują nowy premier i prezydent – spełniony nie został najistotniejszy warunek pozyskania społecznego uznania. Tak długo bowiem, jak wytwory ruchu nie zdobędą powszechnej akceptacji, dającej im możliwość rzeczywistego i skutecznego działania, tak długo nie będzie mogło być mowy o jego powodzeniu.

PODSUMOWANIE

JAK STARANO SIĘ WYKAZAĆ POWYŻEJ, JEST WIELE PUNKTÓW WSPÓLNYCH pomiędzy syryjskim i ukraińskim ruchem protestu, uwidaczniających się stopniowo wraz z ich rozwojem. Wśród nich są przede wszystkim: narastające na długo przed powstaniem ruchów społeczne niezadowolenie, powstanie oddolnej, pozbawionej struktur i spontanicznej inicjatywy ulicznej, brak jednego powszechnie akceptowanego lidera, rywalizacja pomiędzy poszczególnymi frakcjami opozycyjnymi, jak również odgrywanie nadspodziewanie dużej roli przez niedocenianych początkowo ekstremistów. Tym jednak, co w przekonaniu autorki łączy oba ruchy najsilniej, jest fakt ich niepowodzenia, a więc nieosiągnięcia założonego na początku celu. Stwierdzenie to pozornie zawiera w sobie sprzeczność, trudno mówić bowiem o „założonym na początku celu”, skoro, jak wielokrotnie podkreślono powyżej, w żadnym z omawianych przypadków nie istniał konkretny organizator ruchu, odpowiedzialny za wytyczanie celów i dróg ich realizacji. Jeśli jednak założyć, co wydaje się zresztą całkowicie naturalne, iż tym, do czego każdy z nich dążył, była nie tylko likwidacja dotychczasowego porządku, ale również zastąpienie go nowym, w większym stopniu odzwierciedlającym społeczne potrzeby, oczywistym się staje, że żaden z nich celu tego w pełni nie osiągnął⁹. W Syrii, w ciągu ponad trzech lat, które minęły od wybuchu wojny, skłócona i wzajemnie zwalczająca się opozycja nie zdołała położyć kresu rządowi prezydenta al-Asada, który na tle pogłębiającego się nieustannie chaosu, coraz

⁹Pewien wyjątek stanowi podpisanie umowy stowarzyszeniowej pomiędzy Ukrainą i Unią Europejską, ratyfikowanej przez Parlament Europejski 16 września 2014 r. Tym samym symbolicznie osiągnięto jeden z celów przyświecających inicjatorom protestów w Kijowie, jednakże fakt odłożenia w czasie wejścia w życie handlowej części układu do końca 2015 r. zdecydowanie umniejsza w przekonaniu autorki rangę osiągniętego sukcesu. O ile bowiem nie sposób zaprzeczyć symbolicznemu wydzwigniowi tego zdarzenia, jego praktyczne konsekwencje, będące rzeczywistą miarą sukcesu, długo jeszcze pozostaną nieznanymi.

częściej wydaje się jedynym możliwym stabilizatorem sytuacji, co jest zresztą chyba największą porażką sił opozycyjnych. Innymi słowy, o ile jeszcze dwa lata temu obalenie autorytarnego przywódcy zdawało się niewątpliwie leżeć w interesie syryjskiego społeczeństwa, o tyle obecnie, w połowie roku 2014, coraz częściej to on postrzegany jest jako jedyna osoba zdolna do zaprowadzenia kruchego choćby pokoju. I choć stwierdzeniu temu zarzucić można polityczną niepoprawność oraz brak podstaw, tak uczestnicy antyasadowskiego ruchu protestu, jak i wspierające ich państwa zachodnie w dużej mierze przeliczyły się w swych nadziejach na sprawne wykreowanie porewolucyjnych, skutecznych instytucji władzy. Najbardziej zaś dobitnym przejawem niepowodzenia antyreżimowego ruchu jest postępująca dezintegracja terytorialna, doskonale odzwierciedlająca rzeczywiste podziały obecne w społeczeństwie syryjskim. To również one są w opinii autorki główną przyczyną, dla której zrodzony w pierwszych miesiącach 2011 r. ruch protestu w dużej mierze od początku skazany był na porażkę. Tam bowiem, gdzie jedynym spoiwem łączącym różne frakcje jest niechęć do elity władzy, trudno mówić o ruchu protestu zdolnym do wykroczenia poza fazę entuzjastycznej, oddolnej inicjatywy i ewentualnie nieudolnych prób wyłonienia lidera wspólnego dla wszystkich.

Nie ulega wątpliwości, że stawianie w jednym rzędzie wydarzeń w Syrii z kryzysem na Ukrainie byłoby istotnym nadużyciem, o ile bowiem w tej pierwszej trwa regularna wojna domowa, o tyle w drugim przypadku mowa jest raczej o bezprecedensowej zmianie granic, której nowe władze w Kijowie nie są w stanie zapobiec. Co więcej, dokonujące się zmiany długo – *de facto* do momentu inkorporacji Krymu – miały charakter niemalże bezkrywawy, co znacznie odróżnia omawianą sytuację od zająć syryjskich. Dopiero celowo podsycane tendencje separatystyczne na wschodzie Ukrainy zaowocowały wybuchem starć, pociągających za sobą kolejne ofiary śmiertelne. I choć nie sposób porównywać skali zająć w obydwu państwach, pamiętać należy, że wojna w Syrii trwa już przeszło trzy lata, przy czym na etapie, na którym obecnie znajduje się kryzys ukraiński, nikt nie spodziewał się jej wybuchu. Trudno w przekonaniu autorki przypuszczać, by wydarzenia na wschodzie Ukrainy przerodziły się w analogiczną do syryjskiej wojnę domową, co jednak nie zmienia faktu, iż byt tego państwa w jego dotychczasowym kształcie został nieodwracalnie zachwiany. Podobnie więc jak w Syrii i tutaj niepowodzeniem zakończył się zrodzony na Majdanie ruch protestu. Być może przeszedł on do kolejnej fazy rozwoju, ponieważ wykreował jednolite, porewolucyjne instytucje władzy, te

nie zdołały jednak uchronić państwa przed ingerencją ze strony podmiotu zewnętrznego, dowodząc tym samym, że ruch protestu, który je wykreował, zasadniczo poniósł porażkę.

W przypadku obu konfliktów zasadności tej tezy dowodzi postępująca dezintegracja terytorialna oraz, jeśli chodzi o Syrię, niezdolność do przeciwstawienia się tzw. Państwu Islamskiemu. W przypadku Ukrainy natomiast, o słabości nowych władz i niewydolności struktur państwowych świadczy brak zdolności do zapobieżenia eskalacji konfliktu na wschodnich rubieżach kraju. Innymi słowy, rozrastający się w północnej Syrii kalifat i zabór kolejnych terytoriów przez ukraińskich separatystów dążących do budowy Noworosji¹⁰ jednoznacznie wskazują w przekonaniu autorki na to, iż w obu przypadkach procesy rewolucyjne nie osiągnęły celu, jakim była budowa nowych, stabilnych struktur władzy.

BIBLIOGRAFIA

- Castells M. (2013), *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu*, Warszawa.
- Death toll in Syria's civil war above 150,000: monitor (2014), "Reuters", <http://www.reuters.com/article/2014/04/01/us-syria-crisis-toll-idUSBREA300YX20140401>, 30.05.2014.
- Derhally M. A. (2011), *Syrian Forces Kill Eight Protesters as 1Million Demonstrate Nationwide*, "Bloomberg", <http://www.bloomberg.com/news/2011-07-22/syria-forces-kill-5-at-aleppo-homs-protests-activist-says-1-.html>, 29.05.2014.
- Giziński J. (2014), *Ukraina pogrzebała nadzieje Syrii*, „Rzeczpospolita” <http://www.rp.pl/artykul/1100767.html>, 29.05.2014.
- Gliński P. (1996), *Polscy Zieloni. Ruch społeczny w okresie przemian*, Warszawa.
- 'Half a million' protest on streets of Hama (2011), "AlJazeera", <http://www.aljazeera.com/news/middleeast/2011/07/2011780473138345.html>, 29.05.2014.
- Malendowski W. (1997), *Konflikt międzynarodowy*, [w]: *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, red. Cz. Mojsiewicz, Wrocław.

¹⁰ Pojęcie to odnosi się do quasi-państwowego tworu, który na oderwanych od Ukrainy terytoriach (głównie chodzi o samozwańcze Doniecką i Ługańską Republikę Ludową) próbują zbudować wspierani przez władze Rosji ukraińscy separatyści.

- Park R. E. (1924), *Collective behavior*, [w]: *Introduction to the Science of Sociology*, red. R. E. Park, E. W. Burgess, Chicago.
- Pronkiewicz A., Krykawskij O. (2014), *Janukowycza odsunięto legalnie*, „Rzeczpospolita”, <http://www.rp.pl/artykul/1091269.html>, 30.05.2014.
- Russia's National Security Strategy to 2020* (2009), International Relations and Security Network, <http://www.isn.ethz.ch/Digital-Library/Publications/Detail/?id=154915>, 30.05.2014.
- Syria Regional Refugee Response* (2014), UNHCR, <http://data.unhcr.org/syrianrefugees/regional.php>, 30.05.2104.
- Timeline: Political crisis in Ukraine and Russia's occupation of Crimea* (2014), “Chicago Tribune”, http://articles.chicagotribune.com/2014-03-08/news/sns-rt-ukraine-crisis--timeline-20140308_1_central-kiev-riot-police-protest-square. 30.05.2014.
- UN suspends counting deaths in Syria's conflict* (2014), “PressTV”, <http://www.prestv.com/detail/2014/01/08/344359/un-suspends-counting-syrian-deaths/>, 30.05.2014.
- 2 yıllık iç savaşın kronolojisi* (2013), „Milliyet”, <http://www.milliyet.com.tr/2-yillik-ic-savasin-kronolojisi/dunya/dunyadetay/07.01.2013/1652039/default.htm>, 30.05.2014.

SUMMARY

THE AIM OF THIS PUBLICATION IS TO TAKE AN ATTEMPT TO FOLLOW THE PHASES of development of Syrian and Ukrainian people resistance movement and to answer the question about the role that each of them had been expected to play initially but is playing finally. The author attempts to prove that the main goal of each protest movement, which is to find institutions able to create a new, post-revolutionary order, was reached neither in Syria nor in Ukraine. Both of these movements suffered defeat and should be considered as collapsed. According to the theoretical basis of this analysis, which is the definition of a „protest movement” proposed by American sociologist R. E. Park, the essence of this phenomenon are phases which every single protest movement goes through during the formation. The author aims not only to analyze this process but also to consider reasons, circumstances and the moment when character of both Syrian and Ukrainian protest movements changed utterly and irretrievably.

NOTA O AUTORCE

Magdalena Szkudlarek [magda.szkudlarek@amu.edu.pl] – absolwentka politologii i filologii tureckiej na UAM w Poznaniu, doktorantka w Zakładzie Stosunków Międzynarodowych WNPiD UAM, tłumacz języka tureckiego, stypendystka programu Erasmus w Turcji. W swojej pracy badawczej zajmuje się sytuacją wewnętrzną Turcji i jej polityką zagraniczną, ze szczególnym uwzględnieniem relacji pomiędzy Turcją i UE oraz Turcją i Syrią. W 2012 r. pracowała w Konsulacie Generalnym RP w Stambule, prowadząc jednocześnie badania terenowe, istotne dla jej rozprawy doktorskiej zatytułowanej *Prawna i rzeczywista sytuacja mniejszości muzułmańskich i niemuzułmańskich w Turcji w świetle norm i wymogów Unii Europejskiej*.